N^er 115. ROK 1834. CZWARTEK 22 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Julii P. M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Wisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumura.

Dzien godzina.	Barometr na 0° Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 8, 669	† 16,7	† 9,3	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
12	,, 8, 907	23,1	10,0	Pn Wschodni średni	,, ,,	
21 3	,, 8. 634	24,4	6,7	,, słaby	Pochmurno	
9	,, 8, 786	† 16,3	† 6,0	Północny słaby	Chmury	Grzmot

Część Polityczna.

KRAKÓW.

Zapowiedziane wystawienie na widok publiczny mumii egipskiey, rozpoczęło się na dniu wczorayszym i jest do widzenia w sali Jagiellońskiey, każdego dnia od godziny 9 do 12 z rana, i od 3 do 6 po południu. Zabytek ten odległey starożytności, z wielu względów jest godnym widzenia, a szczególniey dla napisów hieroglificznych, któremi trumna zewnątrz i wewnątrz jest napełniona, równie jak dwa wieka, mające wyobrażać osobę w trumnie złożoną.

WIADOMOŚCI Z DZISIEYSZEY POCZTY.

FRANCYA.

Paryż 7 Maja.

Wczoray poseł rossyjski dał dla ciała dyplomatycznego świetne śniadanie z tańcami.

Dziś J. K. Mość pracował z ministrami skarbu, spraw wewnętrznych, handlu, oświecenia publicznego, i zagranicznych interessów; poczém dał posłuchanie hrabiemu Sebastiani.

Dnia 8 *Maja.* Król rozdał teraz 350 orderów pomiędzy woysko; jazda i artyllerya dostały tylko 80.

Nakoniec odjęto pieczęć z biura dziennika *Tribune* i z drukarni Pana Mie; — sądzą, że pismo to zacznie znowu od 15 b. m. wychodzić.

Dnia 9 *Maja.* W nadzwyczayney drodze nadeszły tu listy z Madrytu z d. 2 maja, donoszące, że tam już dowiedziano się o klęsce jenerała Quesada, z tą jedynie pocieszającą wiadomością, że przynaymniey kassy woyskowe niedostały się w ręce nieprzyjaciela. Nic tam niewiedziano o losie infanta D. Carlos. — Klęska Quesady uczyniła bardzo niekorzystne wrażenie.

Papiery hiszpańskie bardzo tu spadły. — W stósunku wczorayszego kursu; już dziś o 3 procenta niżey stoją! —

Dnia 9 *Maja.* Wczoray wieczór wyjechał król z Fontenaibleau.

Utrzymują koniecznie, że sąd izby parów przeniesie się do Wersalu.

Redaktor dziennika *Messager* P. Guillemot i doktor Gervais, za wiadomą potwarz przeciw prefektowi policyi, jakoby nieludzko obchodził się z uwięzionemi za zaburzenia 14 kwietnia w Paryżu, skazani zostali pierwszy na 3, drugi na 6 miesięcy więzienia, obadwa zaś mają zapłacić kary pieniężney po 1000 franków.

Mówią tu o nadeszłey, ale bardzo niepewney wiadomości z Bajonny, jakoby infant D. Carlos okazał gotowość do odstąpienia swoich pretensyi do tronu, a D. Miguel że miał chcieć już przystąpić do pojednania się z bratem; — przeciwnie zaś że wódz karlistów hiszpańskich Zumalacarreguy dowiedziawszy się o tym kroku infanta hiszpańskiego ogłosić miał pozostałe prowincye za niepodległe. (W tych wszystkich trzech wiadomościach jedno drugiego się nietrzyma.)

Dnia 10 *Maja.*

Wczoray wieczór przy kilku rogatkach, drażliwa młodzież pobiła się z policyantami. Wielu zapaleńców uwięziono z tego powodu. W ogólności republikanie, zdaje się, że już zdesperowali o swoich marzeniach, — i zamiast co dotąd wiele rozprawiali i grozili, sami o siebie są w obawie.

Wczoray wieczór rozeszła się wiadomość, o nowych zaburzeniach w Madrycie, tak dalece, że musiano tam kazać wystąpić woysku, lecz niemasz w tém wszystkiém nic pewnego. —

Dnia 11 *Maja.*

Pogłoska o wybuchłém w Madrycie powstaniu dnia 2 maja, jeszcze i wczoray była w mocnym obiegu; — atoli dziennik Rozpraw zapewnia, że widział dziś list z Madrytu pod dniem 2 o godzinie 11 w nocy datowany, wedle którego zupełna jeszcze spokojność panowała w tey stolicy. —

Rozwiązaney gwardyi narodowéy w Lijonie, nakazano wszelką broń złożyć natychmiast w ręce władz mieyscowych; a cudzoziemcom polecono starać się o nowe karty bezpieczeństwa. —

Papiery hiszpańskie ciągle spadają. —

Woysko francuzkie okazuje wszędzie wielki zapał za królem, i rozjątrzenie przeciw republikanom; w wielu mieyscach żołnierze powybijali im okna. — (G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

POLSKA

Lublin. Dnia 4 maja r. b., w którym odłożoną z woli Naywyższéy, obchodzono uroczyście rocznicę Imienin N. Cesarzowéy i Królowéy, Alexandry Fedorówny i urodzin N. Cesarzewicza W. X. Następcy Tronu, Alexandra Mikołajewicza i Jego doyście do pełnoletności. Mieszkańcy miasta, korzystając z przypadającéy w tym dniu Wielkiéy-nocy podług obrządku ruskiego, dla okazania szczeréy życzliwości, jaka ich dla walecznego woyska ożywia, postanowili zaprosić na święcone cały garnizon w mieście konsystujący. W tym celu zastawione zostały na pięknym placu musztry, liczne stoły z święconem, osobne dla oficerów, a osobne dla żołnierzy. Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele katedralnym, udały się wszystkie władze cywilne w mieyscu będące, wraz z deputacyą obywateli miasta na plac zebrania, gdzie oczekiwano przybycia zaproszonych gości. Wracając z nabożeństwa odbytego w kościele ruskim wśród huku dział i radosnych okrzyków witającéy publiczności, przybył wkrótce JW. jen. adjutant Rüdiger, dowódzca korpusu 3go piechoty, otoczony świetném gronem jenerałów i oficerów, a woysko garnizon składające, uszykowało się. Przy stołach dla niego przygotowanych; przy odgłosie woyskowey muzyki, spełniano następne toasty: za zdrowie N. Pana, Jego dostoynego Następcy Tronu, tudzież zwycięzkiego woyska rossyjskiego; a rozrzewniający był moment, w którym jednozgodne odgłosy dwóch połączonych bratnich narodów niosły z serc pochodzące życzenia o długie i szczęśliwe panowanie wspólnego ich Oyca i dobrotliwego Monarchy. Wieczorem dano w teatrze bezpłatne widowisko i dobrowolnie domy oświecono, zakończył zaś dzień ten dany w rzęsisto oświeconym i przeźroczém przyozdobionym pałacu rządowym kommissyi wdzkiéy przez JW. Radzcę Stanu Prezesa téyże kommissyi, hr. Rostworowskiego, bal z tańcami, na którym wznoszone zostały toasty za zdrowie i pomyślność N. Cesarza i Króla, Nayjaśnieyszéy Pani i J. C. Mci W. X. Alexandra Mikołajewicza Następcy Tronu, a wesoła zabawa grona przeszło 200 osób znakomitych obojéy płci, przedłużyła aż do rana uroczystość dnia drogiego, którego miłe wspomnienie pozostanie na długi czas w pamięci uradowanych i wdzięcznych Lublina mieszkańców. (G. C. W.)

FRANCJA

Paryż 3 *Maja.*

Dziennik *Sentinelle* udziela następujące szczegóły o bitwie stoczonéy przez jenerała Quesada z powstańcami: »Jenerał Quesada wyruszył z kolumną swoją liczącą 1800 ludzi, powiększéy części żołnierzy gwardyi królewskiéy, udając się z Wittorii do Nawarry. Dowiedziawszy się po drodze, że Zumalacarreguy jest z powstańcami pod Amosqueta na granicy tey prowincyi, udał się natychmiast w tę stronę dla uderzenia na tychże. Tymczasem niedaleko wsi Alzazua, uderzył na niego Zumalacarreguy w wąwozie w cztery bataliony powstańców ukrytych w krzakach na zasadzce, a ta niespodziana napaść sprawiła tém większe zamieszanie w woysku Quesady, że oprócz tego trzy jeszcze bataliony po-

wstańców z boku uderzyły. Ani odwaga i zimna krew Quesady, ani usiłowania officerów jego sztabu, nie były dostateczne aby utrzymać w porządku żołnierzy, którzy rozpierzchli się w nieładzie na wszystkie strony. Z trudnością tylko potrafiono zebrać tyle ludzi, aby zasłonić odwrot artylleryi i kassy, w którey znaydowało się właśnie 3 miliony realów. Ten odwrot odbył się w naywiększym porządku, przy pomocy trzech armat polowych przez ciąg trzygodzinnego utrudzającego marszu aż do Villafranca, gdzie stanął Quesada ze wszystkiemi bagażami, uprowadziwszy z sobą 50 ludzi rannych. Niewiadomo jeszcze, jaka jest rzeczywiście strata jego, w chwili jednak przybycia na mieysce, nie dostawało mu 500 ludzi.»

Donoszą z Perpignan, że między wychodniami hiszpańskiemi wracającymi do oyczyzny, jest znany jenerał Quiroga i Pan Bertrand de Lys. Pierwszy, jak wiadomo, był na czele powstania w r. 1820, które na wyspie Leon ogłosiło ustawę kortezów; drugi był jednym ze znakomitszych członków kortezów.

Gdy dnia 30 z. m. odbył król przegląd różnych oddziałów woyska, rozdano także ozdoby legii honorowey niektórym oficerom i żołnierzom tychże. Z powodu tego miał król krótką przemowę, w którey wyraził swoje zadowolenie z wierności, poświęcenia i karności, okazanych przez woysko.

Podług *National* minister spraw wewnętrznych miał polecić prefektom, ażeby zwrócili uwagę właścicieli drukarń na złe skutki, jakie ich czekać mogą z osądzenia dzienników oppozycyinych, z pod ich pras wydawanych.

Ostatnie doniesienia z Madrytu przywiozły wiadomość, że El Pastor mianowany komendantem w Guiposcoa. Z tego już dawno oczekiwanego mianowania, wiele sobie obiecują.

W Boulogne grano niedawno na tamteyszym teatrze komedio-operę napisaną przez podoficera z pułku dowodzonego przez P. Garaube pułkownika i deputowanego (bardzo otyłego), który skarcił był przed niejakim czasem tegoż podoficera za to, że zamiast woyskowością, zaymuje się pisaniem komedii. Gdy po skończeniu sztuki, publiczność żądała wiedzieć imie autora, jeden z artystów wystąpił i chcąc niby utaić imie autora, zaśpiewał następującą strofę:

L'auteur de cette pièce est simple caporal,
Monsieur son coloney est deputé du centre,
Ainsi ce colonel à du trouver fort mal,
Qu'il ait eu de l'esprit, quand lui n'a que du Ventre. (*)

Messager donosi podług listów odebranych z Rzymu, że papież przyjął jak nayuprzeymiey jenerała Bourmont i P. Haussez, dawnieyszego ministra francuzkiego za rządów Karola X. Mówią nawet, że papież darował Panu Bourmont jakąś willę niedaleko Rzymu. Poseł francuzki urażony podobném odznaczeniem w przyjęciu Bourmonta, napisał notę żądając aby się kazano oddalić z Rzymu tym dwom legitymistom, lecz kardynał Bernetti odpisał, że papież uważa w jenerale Bourmont męża zasłużonego wielce chrześciańsiwu przez zdobycie Algieru; co się zaś P. Haussez dotycze, nie widzi żadnych słusznych powodów, dla których pobyt w Rzymie mógłby mu bydź prawnie odmawiany. Dowiedziawszy się o tym wypadku ministrowie innych dworów bawiący w Rzymie, odwiedzili natychmiast PP. Bonrmont i Haussez wynurzając im szczery udział jaki chcą mieć o ich losie. *(G. W.)*

ANGLJA.

Londyn 29 Kwietnia.

Rozprawy względem zniesienia unii jeszcze się nie skończyły. Rząd wspólnie z przyjaciołmi status quo, cieszy się, jak widać sposobnością przekonania ludu irlandzkiego naprzód dowodami, iż krok takowy równieby dla niego był szkodliwy jak dla W. Brytanii, a powtóre, gdyby tenże za nadto uprzedzony na żadne roztropne rady zważać nie chciał, dowieść mu, iż zniesienia unii, przemocą tylko od parlamentu państwa dostąpić może. Gdyby zaś to ostatnie przekonanie kilku, albo nawet wielu skłonić miało do doświadczania sił swoich, natenczas wszystkie majętne i pokóy lubiące osoby, odłączyłoby od stronnictwa pochlebiającego sobie; że przemocą zniesienie tey osięgną. Wszakże w nayggorszym przypadku dałby się i parlament nakłonić do wydania prawa, podług którego byłoby karogodną rzeczą starać się o jawne zniweczenie

(*) Prosty kapral, autorem jest tey bagatelki;
Deputowany środka, — półkownik surowy,
Mógłby się bardzo zgniewać zazdroszcząc mu głowy,
Które brak, zastępuje u niego brzuch wielki.

tego tak dla narodu ważnego skojarzenia'jak podobnie dawniéy tego winnym kary osądzono, któryby oddanie korony domowi rubnszwickiemu zmienić zamyślał. Zgadzałoby się to zupełnie z polityką, gdyby dwór wziął to sobie za regułę i co rok kilka miesięcy w Dublinie przepędził; to albowiem zniweczyłoby prawie do szczętu główny powód dążących do zniesienia unii (repealers), że nieobecność narodowego parlamentu znakomite osoby z kraju wyprowadza; gdyż obecność króla w Dublinie sprowadziłaby na ten czas znaczną ilość nietylko irlandzkich, ale angielskich i szkockich magnatów tamże; a z kąd miasto to zna znią odniosłoby korzyść. — Wszystkie inne zażalenia są całkiem bezzasadne; więcey bowiem poświęcają uwagi w parlamencie dla Irlandyi, aniżeli się jey prawnie należy, i jakkolwiek niesprawiedliwém być mogło pierwsze zdobycie tego kraju i następne obchodzenie się z nim, to przecież wyznać należy, że w nowych czasach, a mianowicie w ostatnich 10 latach raczéy się z nią jak z rozpieszczonèm dzieckiem aniżeli jak z zdobytą prowincyą obchodzono. Używa ona wszelkich korzyści, jakie tylko handel angielski nastręczyć może, a przytém opłaca bardzo małe podatki. Katoliccy mieszkańcy tego kraju, tak co do prawa jak co do rzeczywistości stoją na równi z protestantantami, a chociaż bogactwa kościoła biskupiego jeszcze wciąż w nieprzyjemnym stósunku z ubóstwem katolickiego duchowieństwa zostają, wiele już przecież rzeczy, dotyczących się wybierania ich dochodów, złagodzono, i katolicy z pewnością na to rachować mogą, iż i bez zniesienia unii usuniętém zostanie to, co ich razi i niepokoi. Nayoczywistszym zaś dowodem korzyści z unii wynikających jest to, że od czasu jey zaprowadzenia znacznie powiększył się nietylko wywóz płodów tego kraju, ale także i dowóz, jakoteż liczba jego okrętów, kanałów, gościńców, fabryk, kupców i t. d. Pokoju tylko wewnętrznego i bezpieczeństwa potrzeba, a kray ten będzie jednym z naybardziéy kwitnących w świecie. Coby się z nim stało pod osobnym parlamentem i pod zarządem O'Connella, każdy sobie łatwo wystawić może, — mąż ten uczyniłby się istotnym królem tego kraju, a jego niespokoyny i burzliwy umysł, jakoteż jawna jego nienawiść ku Anglii, która go jedynie jeszcze wstrzymuje, że się Panem i władzcą tey zieloney wyspy nie ogłosił, wplątałyby wkrótce Irlandyą w woynę domową. Dla tego też to wszyscy angielscy i szkoccy reprezentanci, i naywiększa część irlandzkich bez względu na religią i duch stronnictwa, przeciwni są temu zniesieniu, i wątpią, czyliby się 40 członków znalazło, którzy za zniesieniem unii głosować będą. Ci ostatni są to prócz tego ludzie, co pod skrzydłami, że tak rzekę, O'Connella, dostawszy się do Parlamentu, jego tak nazwany ogon tworzą. W ogólności zaś widać, że podobne rozprawy żadnego na lud angielski nie wywierają wpływu; gniewają się tylko na zmitrężenie tyle czasu, przez co wiele innych ważnych rzeczy nietkniętych leży. Izba wyższa, mimo bezczelnych pogróżek wielu gazet, utrzymała swoję godność i postanowiła przyjąć nadesłany jey przez izbę niższą bil względem ukarania wyborców Warwickich z zastrzeżeniem rozpoczęcia nowego sądowego badania przed swemi szrankami. Ze zaś postępowanie takowe za nadto jest kosztowne i mozolne, przeto niezawisła kommissya, któraby zdawała sprawę obydwom izbom o wszystkich zażaleniach na bezprawne postępowanie w czasie wyborów, byłaby zapewne bardzo stósownym zakładem. Częste processye towarzystw rzemieślniczych wzbudzają powszechną niechęć, tak że nawet ludzie, jak O'Connel, Evans i Hume nie mogą się wstrzymać od zganienia tychże w izbie niższey, chociaż pierwszy z nich niedawno temu oświadczył swoję gotowość w dopomaganiu im bezpłatnie jako prawny doradzca, ażeby się przez swe nieprawne postępowanie w sidłach prawa nie uwikłali. Lord Brougham stanowczo ich processye prawu przeciwnemi być uznał, ale mniemał, iż mądrość ministra spraw wewnętrznych rozpoznać powinna, do jakiego stopnia podobne naruszenie spokoyności publiczney cierpiane być może. Czeladnicy krawieccy zaprzestali wczoray tak tu jakoteż i w innych miastach pracować; chcą oni bowiem maystrom nowe przepisywać warunki, na które ci przystać nie mogą. Ponieważ zaś publiczność oświadczyła się za maystrami, przeto czeladnicy ustąpić będą musieli. W Derby dla braku środków utrzymania się, powrócili robotnicy do pracy i w Oldham prawie także wszyscy to samo uczynili. *(G.P.)*
